Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 283 Kraków, niedziela 18 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 510.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Danina uchwalona w trzeciem czytaniu

Prowokacya endeckiego referenta. — Niefortunny występ p. Michalskiego. — Pogłoski o jego ustąpieniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o daninie państwowej w trzeciem czytaniu. Przed głosowaniem wygłosił mowę poseł rabin Perlmutter, który wzniósł się ponad względy partyjne i wygłosił mowę o charakterze wybitnie państwowym. Toteż mówca odbierał gratulacye od ministrów Michalskiego i Steslowicza, a zarówno lewica jak i prawica obdarzyła go oklaskami.

O godz. 4 po południu odbyło się głosowanie bez poważniejszego wypadku. Przeciw daninie głosowały tylko kluby Stapińskiego i Wyzwolenie oraz dwaj posłowie żydowscy. Po ukończeniu głosowania uchwalono rezolucyę o wyłączenie powiatów lidzkiego i brasławskiego od obowiązku zapłacenia daniny.

W dalszym ciągu posiedzenia zaczęto obrady nad projektem ustawy o opodatkowaniu paskarzy wojennych. Jako referent wystąpił pos. Radziszewski (endek), którego mowa, w wysokim stopniu prowokacyjna, podnieciła Sejm. Pos. Radziszewski zwrócił się przeciw niedawno wygłoszonej mowie pos. Diamanda, oświadczając, że Sejm prowadzi prace w charakterze demagogicznym. Między innymi poseł ten oświadczył: „Poseł Diamand broni charakteru prac Sejmu, a tymczasem Sejm zdecydował się oderwać Lidę i Brasław od Polski". To oświadczenie wywołało burzę, której następstwa odbiły się na mowie ministra skarbu p. Michalskiego.

Powszechnie mówiono w Sejmie, że pos Radziszewski miał mową swą utorować Michalskiemu drogę w sprawie poboru podatku od paskarzy, tymczasem stała się rzecz nieprzewidziana: Radziszewski zamiast utorować drogę, zepsuł ją.

Następnie zabrał głos minister skarbu p. Michalski, który miał za zadanie uzasadnić powyższy podatek od paskarzy. Przyznać jednak trzeba, że tym razem wystąpienie p. Michalskiego było w wysokim stopniu niefortunne pod względem stylistycznym. P. Michalski przemawiał w sposób zdradzający brak wyrobienia parlamentarnego, używając słów, które Sejm, podniecony już mową Radziszewskiego, jeszcze więcej podnieciły. Mowa Michalskiego była bardzo silnym atakiem na Sejm. Rezultatem tego wystąpienia było, że gdy Michalski użył zwrotu, że całe społeczeństwo domaga się podatków, a tylko Sejm — w tem miejscu powstała wielka burza. Przypuszczano bowiem że Michalski chciał wykazać, że Sejm jest przeciw podatkom. Ponieważ działo się to zaledwie w pół godziny po uchwaleniu daniny, zwrot ten podniecił Sejm do tego stopnia, że Michalskiemu wśród okrzyków nie pozwolono dalej mówić.

Wicemarszałek Osiecki przerwał posiedzenie. W międzyczasie odbyła się narada konwentu seniorów oraz narada obecnych w Sejmie ministrów. Na konwencie seniorów stwierdzono, że w stenogramie mowy Michalskiego nie było zwrotu obrażającego Sejm, że była tylko nieszczęśliwa stylizacya przemówienia. Na naradzie ministrów stwierdzono, że wszelkie ostre zwroty przeciw Sejmowi były użyte przez Michalskiego bez wiedzy Rady ministrów, wobec czego obecni ministrowie skłonili Michalskiego do złożenia oświadczenia, wyjaśniającego nieporozumienie.

Po ponownem otwarciu posiedzenia Michalski złożył krótką deklaracyę, w której stwierdził, że nie miał zamiaru obrażać Sejmu, że przeciwnie uznaje dobrą wolę Sejmu przy uchwalaniu podatków. To oświadczenie Michalskiego komentowano jako pójście do Canossy. W kuluarach krążyła pogłoska, że Michalski ma zamiar ustąpić i wymieniano nawet jako jego następców b. ministra skarbu Englicha i wiceministra Plucińskiego. Stwierdzono jednak, z miejsca, że te pogłoski są bezpodstawne.

Po oświadczeniu Michalskiego zabrał głos poseł Rataj, krytykując ton przemówienia Michalskiego, poczem w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad projektem ustawy o opodatkowaniu paskarzy.

Zarządzenia wyborcze dla Wileńszczyzny

(PAT) Warszawa, 16 grudnia

W wykonaniu uchwały sejmowej z dn. 16 listopada w sprawie wyborów do Sejmu wileńskiego minister spraw wewnętrznych na podstawie upoważnienia Rady ministrów wydał nast. zarządzenie: 1) Głównym komisarzem wyborczym na terenie powiatów lidzkiego i brasławskiego został zamianowany Zygmunt Zabierzowski, 2) pow. lidzki i brasławski zostały podzielone na 3 okręgi wyborcze, mianowicie Lida Nr 1 z siedzibą w Lidzie, Lida Nr 2 z siedzibą w Wasiliskach i Brasława z siedzibą w Brasławiu. Komisarzem wyborczym okręgu Lida Nr 1 jest p. Stanisław Reichel, okręgu Lida Nr 2 p. Stanisław Przybyłko, okręgu Brasława p. Aleksander Zyłka.

Angielska partya pracy za rewizyą traktatu pokojowego

Paryż. (PAT). Agencya Havasa donosi z Londynu, że delegacya partyi pracy wręczyła Lloydowi George szereg żądań co do rewizyi traktatu pokojowego, a to z powodu braku pracy. Lloyd George podkreślił w swojej odpowiedzi konieczność, by Niemcy zapłaciły szkody, poczynione zwłaszcza we Francyi. Główna jednak trudność polega na tem, by znaleźć odpowiednie zarządzenia, aby Niemcy wypełniły swoje zobowiązania.

Konferencya Brianda z Lloydem Georgem

Paryż. (PAT). Prezydent Briand jest zdania, że na omówienie spraw z Lloydem Georgem wystarczą dwa dni. We środę spodziewam się wrócić do Paryża.

Londyn. (PAT). Urzędowo komunikują, że wiadomość, jakoby Lloyd George z Briandem mieli wziąć udział w konferencyi w sprawie sytuacyi gospodarczej, która ma się odbyć w Londynie natychmiast po konferencyi obecnej, pozbawiona jest podstawy.

Druga podróż Stinnesa do Londynu

Berlin. (PAT). Wedle informacyj z kół miarodajnych, Stinnes wyjechał wczoraj do Londynu.

Prośba Niemiec o odroczenie zapłaty rat

Paryż. (PAT). Nota rządu niemieckiego z prośbą o zwłokę w zapłacie rat przypadających dnia 16 stycznia i 15 lutego, podnosi, że rząd niemiecki nawet przy największych wysiłkach mógłby uzyskać na zapłatę rat 150 do 200 milionów. Rząd niemiecki poczuwa się do obowiązku zapłacenia swych zobowiązań, musi jednak prosić o przyznanie zwłoki w zapłacie części tychże.

Paryż. (PAT). „Excelsior" donosi, że komisya reparacyjna rozważa system sanacyi finansów państwa niemieckiego, aby państwu temu umożliwić zapłatę odszkodowań. Ambasador niemiecki wniósł prośbę do prezydenta ministrów Brianda o audyencyę. Na audyencyi ambasador wręczy prawdopodobnie prezydentowi prośbę o moratoryum.

Plebiscyt w zachodnich Węgrzech

Budapeszt. (PAT). Głosowanie w Szopronie odbywało się wczoraj w dalszym ciągu i ukończone zostało o godz. 14. Dziś odbywa się głosowanie w Brennberg, należącem do szoprońskiego obwodu administracyjnego, a jutro odbędzie się w 9 okolicznych gminach. Obliczenie wyniku głosowania nastąpi w sobotę.

Śledztwo w sprawie bojówki endeckiej w Poznaniu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek wyjeżdża do Poznania sejmowa komisya śledcza w sprawie bojówek endeckich, które zostały utworzone przy pomocy ziemian i przy poparciu władz wojskowych. Przewodniczącym komisyi jest poseł tow. Liberman, członkami z ramienia Sejmu pos. Michalak z NPR i Meissner ze Związku ludowo-narodowego; z ramienia ministerstwa wojny gen. Majewski i pułkownik-sędzia Rzymowski.

Likwidacya ministerstwa b. zaboru pruskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak wczoraj doniesiono, Rada ministrów uchwaliła przedłużyć likwidacyę ministerstwa b. zaboru pruskiego do 1 kwietnia 1922 r. Z dniem 1 stycznia zostaną w tem ministerstwie zniesione departamenty robót publicznych, zdrowia, kultury i sztuki, wydział polityczny, departament wyznań i oświaty, urząd statystyczny i archiwum państwowe. Co do departamentu skarbu sprawa jeszcze nie jest ustalona i toczą się rokowania.

Zjazd wojewodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w sobotę zaczyna się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski.

Jak przeprowadza się redukcyę urzędników

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W przemówieniu swem poseł Rataj zarzucił ministrowi skarbu, że nietylko nie zredukował liczby urzędników, lecz przeciwnie — przyjął znaczną liczbę nowych urzędników do prezydyum Rady ministrów. Ze strony rządu komunikują w tej sprawie, że oświadczenie posła Rataja nie odpowiada rzeczywistości. Wobec oświadczenia Rataja, że do prezydyum Rady ministrów przyjęto 6 nowych urzędników, okazuje się, że 6 posad etatowych jest nieobsadzonych i że zwinięto podsekretaryat stanu przy prezydyum Rady ministrów, natomiast mianowano tylko jednego dyrektora departamentu (p. Giełżyńskiego) i przyjęto jedną stenografistkę.

Dymisya litewskiego ministra spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych Litwy kowieńskiej Purickis podał się do dymisyi, gdyż rewizya w jego resorcie wykryła olbrzymie nadużycia.

—ooo—

Zapowiedź bankructwa Niemiec?

Dnia 15 stycznia przyszłego roku mają Niemcy zapłacić pół miliarda marek w złocie, jako trzecią ratę na rachunek nałożonego im odszkodowania za szkody wojenne. Jak wczoraj doniosły telegramy, rząd niemiecki zawiadomił komisyę reperacyjną, że w powyższym terminie nie będzie w stanie zapłacić całej raty i prosi o przyznanie mu zwłoki. Dotąd niewiadomo, jaką odpowiedź komisya reparacyjna na tę prośbę udzieli; z poprzednich jednak narad komisyi i rządów koalicyjnych można wyciągnąć pewne wnioski odnośnie do tej sprawy.

W ciągu ubiegłego miesiąca komisya reparacyjna przyjechała do Berlina dla zbadania na miejscu stanu finansowego Niemiec i możności płacenia przez nie rat. Komisya — jak z Paryża potem doniesiono — nabrała przekonania, że Niemcy nie wyzyskują wszystkich środków do osiągnięcia uporządkowania stanu finansowego, że w szczególności wydatki na urzędników są zbyt wysokie; że gospodarka na kolejach jest zbyt rozrzutną; że system podatkowy nie wyzyskuje wszystkich możliwych dla osiągnięcia wyższych dochodów dróg. Komisya reparacyjna miała rzekomo dojść do wniosku, że mimo wszystko Niemcy mogą płacić, a różnica zapatrywań miała panować tylko co do tego, czy mogą płacić zaraz czy później.

Ze strony niemieckiej rozpuszczano pogłoski, że angielski członek komisyi reparacyjnej Bradbury oświadczył się za udzieleniem Niemcom moratoryum, ale dopiero po zapłaceniu zapadłej w styczniu raty. W myśl tego rzekomego przychylnego stanowiska Anglii rząd niemiecki poczynił kroki, aby to ustępstwo wyzyskać. Użyto w tym celu kilku sposobów: wysłano do Londynu Stinnesa, potem Rathenaua, wreszcie rząd niemiecki zwrócił się urzędownie do banku angielskiego o udzielenie większej pożyczki. Wyniki tych trzech kroków nie zostały ogłoszone, względnie podano je w tak nieokreślonej formie, że niewiadomo było, czy przyniosły jakiś sukces, czy nie. Dopiero wczorajsze ogłoszenie o niemożności zapłacenia całej raty wskazuje, że wszystkie zabiegi nie wydały rezultatu, tj. że Niemcy nie uzyskały ani moratoryum, ani pożyczki.

Pytanie jest teraz, jak państwa sprzymierzone, w pierwszym rzędzie Anglia, zachowają się wobec tego faktu. Z mów Brianda w parlamencie, jakoteż z głosów prasy paryskiej możnaby sądzić, że Francya nietylko nie zgodzi się na odroczenie zapłaty rat, ale przeciwnie — skorzysta z niepłacenia, aby wprowadzić w życie nowe „sankcye", przedewszystkiem okupacyę prawego brzegu Renu w połączeniu z sankcyami ekonomicznemi: sekwester ceł, nałożenie opłat na eksport niemiecki itd. Nie ulega też wątpliwości, że za przykładem Francyi pójdzie Belgia, jako po niej najwięcej w reparacyach zainteresowana; wątpliwem tylko pozostaje stanowisko Anglii.

Pod tym względem decydująca będzie konferencya, zapowiedziana w najbliższych dniach między Briandem a Lloydem Georgem. Z dotych czasowego zachowania się angielskich kół rządowych i handlowych można przypuszczać, że Anglia dążyć będzie do przyznania Niemcom pewnych ulg. Przypomnieć należy w związku z tem mowę Churchilla, który oświadczył się za porozumieniem angielsko-francusko-niemieckiem oraz kilkakrotne enuncyacye reprezentacyi wielkich angielskich korporacyj handlowych i przemysłowych, które wypowiedziały się za daleko idącemi ulgami dla Niemiec aż do rewizyi traktatu wersalskiego włącznie.

Mimo wszystko nawet częściowe bankructwo Niemiec wydaje się mało prawdopodobne, poprostu dlatego, że Niemcy wiedzą, co je w takim wypadku czeka. Pominąwszy represye odnośnie do polityki wewnętrznej, jak proponowana już kontrola finansowa na wzór istniejącej w Turcyi, byłoby bankructwo równoznaczne z utratą bogatej prowincyi nadreńskiej, do czego celowo dąży Francya. W prowincyi tej pod protekcyą francuską utworzył się silny prąd separatystyczny, którego przywódcy Dorten i Smeets dążą jawnie do oderwania się od Berlina. Protekcya francuska idzie tak daleko, że — jak to przed kilku dniami miało miejsce — francuskie władze okupacyjne wymusiły wypuszczenie z więzienia Smeetsa, aresztowanego za sprawę, nie mającą nic z polityką wspólnego. Separatyści nadreńscy przed kilku dniami odbyli zjazd w Bonn, na którym uczestnicy wprost wołali o pomoc Paryża przeciw Berlinowi. W tych warunkach Niemcy muszą być bardzo ostrożne, a szczęściem dla nich kanclerz Wirth odznacza się umiarkowaniem i niejednokrotnie podkreśloną wolą wypełnienia przyjętych zobowiązań.

W dodatku wiadomość o powołaniu Rathenaua na stanowisko ministra skarbu nie przemawia chęcią ogłoszenia bankructwa. Rathenau jest politykiem zbyt uczciwym, aby użyczył swego nazwiska do tego celu. Prośba o odroczenie zapłaty raty styczniowej jest, naszem zdaniem, tylko próbą wywarcia nacisku głównie na Anglię, aby zrealizowała swe tylekroć poczynione przyrzeczenia udzielenia pożyczki.

lt.

Owoce politykomanii księżej

„Gazeta Warszawska" doniosła niedawno zapewne nie bez odrobiny niepokoju, że w okolicach Drohiczyna szerzy się pod wpływem reemigrantów z Ameryki baptyzm.

A więc na Podlasiu, które skutkiem prześladowań rosyjskich, stosowanych wobec unitów i specyalnych szykan, które tu znosił i rzymski katolicyzm, stało się było jednym z terenów najbardziej przywiązanych do kościoła — przyczem sam Drohiczyn — niegdyś liczący parę kościołów i klasztorów, był przez długie lata świadectwem rosyjskiej walki religijnej: rząd carski nie reflektując na tyle cerkwi, pozamykał niektóre kościoły i zdala na wzniesieniu nadbużnem można było widzieć nagie żebra odartych z blachy dachów po-kościelnych... Otóż na tej ziemi, gdzie ucisk tak umocnił był katolicyzm — może się obecnie szrzyć sekta, przeniesiona zza Oceanu. Poprostu zmiana warunków powoduje zmianę nastrojów i usposobień.

Samo duchowieństwo katolickie przyspiesza ten nowy stan umysłów. Rzuciło się hurmem w wir polityczny i co za tem idzie, traci na poważaniu u tych parafian, którzy innej polityce hołdują.

Uwaga ta odnosi się do całego kraju zresztą. W sejmie nie braknie księży, nie braknie i chłopów. Na wsi proboszcz chętnie przybiera wobec parafian minę człowieka, który zjadł wszystkie rozumy i przeto, co powie — to święte.

W sejmie chłop widzi, że z wyjątkiem paru głowaczy — reszta księży wygniata tylko fotele, niezdolna zebrać się na jakieś przemówienie w sprawie zawilszej.

Był klub księdza Blizińskiego — klerykalno-chłopski klub, gdzie księżych sukni nie brakło. Ale klub ten musiał się wkońcu poddać instruktorom świeckim, nasłanym przez endecyę, gdyż brakło mu widocznie... samostarczalności umysłowej.

Kto chce politykować i imponować zarazem — ten musi przynajmniej wystawić imponujących polityków. A gdy ich nie posiada i wypchał Sejm miernotą — to tylko tem prędzej się dyskredytuje.

Jak zaś rozpolitykowany kler odnosi się do źródeł chrystyanizmu? Wspominaliśmy już o tem, że przywódca endecyi, ks. Lutosławski, występował w Warszawie przeciw biblii Starego Testamentu, aby zaokrąglić i w tym kierunku swoją **agitacyę antysemicką**. Za Lutosławskim ujął się był gorąco redaktor ?zuick'ego „Przeglądu Powszechnego", **ks. Urban**, oplątując swoje argumenty koło wyrazu „naruszalność" i dowodząc, że krytyka ks. Lutosławskiego odnosiła się niewątpliwie tylko do tych praw i obrzędów, które zostały poza nawiasem chrystyanizmu, które zatem uległy naruszeniu.

Tymczasem podczas swoich odczytów w Paryżu ks. Lutosławski, jak podaje korespondent paryski prasy endeckiej, p. Smoczewski (vide np. „Gaz. i Dzien Gdański" Nr 277) w przeciekcyi. poświęconej kwestyi żydowskiej, mówił tak:

„Jaki jest cel polityki żydowskiej? Już Stary Testament który jest pierwszą książką, jaką czytać należy, aby zrozumieć charakter żydowski, określa ten cel, jak następuje: „Zapanować nad światem, a z gojów zrobić sługi Izraela".

W jakim nastroju żądą zatem ks. Lutosławski, ażeby przystępowano do studyowania bi[illegible] Z pierwszym — w myśl twierdzenia, iż mieści się tam objawienie boskie i że to jest „pismo święte"? Czy też do lektury ma się przystępować, aby w tych księgach zbadać wyrodny i zachłanny charakter żydowski?...

A w chwili, gdy ks. Lutosławski proklamował Stary Testament, jako pierwszą czytankę dla wyrobienia odrazy do żydów — jego świecki kolega z „Gaz. Warszawskiej" p. Pieńkowski, posuwając się dalej tym torem, charakteryzował pierwotny chrystyanizm, czyli ten z ewangelii, jako taki twór judaizmu, w którym dojrzał tylko **„myśl destrukcyjną**, zaprzeczenie życia, zabicie go w każdym **zdrowym przejawie"** (vide „Gaz. Warszawska" Nr 320).

Ten pierwotny chrystyanizm postawiła „Gazeta Warszawska" dla zdyskredytowania go wobec swoich czytelników narówni ze znienawidzonym przez nią socyalizmem.

Jak widzimy, **politykomania** księża wprowadza **kompletny zamęt w pojęcia religijne** — zatem nie jest wykluczone, że ludzie tacy, dla których kwestya religii nie jest kwestyą „aktualności politycznej", lecz rzeczą poważniejszą — staną się u nas podatni do zaspokajania swych dążności religijnych poza organizacyą kościoła katolickiego.

Chociaż polski kler katolicki w swojej akcyi przeciwko humanitarnym instytucyom amerykańskim dumnie podkreślał, że one rozdawać mogą tylko strawę ziemską, podczas gdy on — względnie kościół, który reprezentuje — posiada zato „całą prawdę" w dziedzinie wiary — niedostępną dla heretyków — to dziś przez swoich menerów politycznych, popisując się dyskredytowaniem biblii daje niekoniecznie budujące wzory owieczkom...

Słowem, jak w Rosyi przedrewolucyjnej kler prawosławny, pełniąc w znacznej części rolę agentów caratu, a zaniedbując swe zadania religijne, nie mógł przeszkodzić, ażeby mu się nie wymykało mnóstwo „dusz" na rzecz różnych sekt — rosyjskiego pochodzenia, czy też importowanych: taksamo i u nas kler rzymsko katolicki, rzuciwszy się w wir polityki, choć zaciekle klerykalnej, i tak rzymskiej, iż z Polski chciałby uczynić podnóżek Watykanu — nie podoła zapewne utrzymać kordonu przeciw „zarazie sekciarstwa" — jak inne wierzenia nazywa.

Bo tu nie wystarcza kordon policyjny i ostrze zakazów — tu działać mógłby ochronnie tylko wysoki poziom katolickiego kościoła w Polsce.

Oto kilka uwag, które nasuwa alarmująca „Gazety Warszawskiej" informacya z Drohiczyna.

Nie jest rzeczą pisma socyalistycznego — w którego zakres nie wchodzą sprawy oceny tych, czy innych dogmatów, czy wierzeń — zajmować stanowiska za lub przeciw tej, czy innej koncepcyi religijnej.

Stwierdzamy tylko fakt, że Polska staje się krajem różnobarwności religijnej i że ułatwia tę zmianę w znacznej części — rozpolitykowanie kleru katolickiego, który podporządkowuje sprawy religijne — bardziej nęcącym go planom **zagarnięcia wpływów politycznych.**

Czy to możliwe?

Wydawanie powstańców ukraińskich bolszewikom?

Czytamy w ukraińskim „Ridnym Kraju" (Nr. 276), iż ze Skały donoszą, że od paru dni przekraczają granice Galicyi drobne grupki powstańców z Ukrainy, które straciły łączność ze swoimi oddziałami. Polacy mieliby — jak dalej pisze ów dziennik — **niektórych z tych rozbitków wydać bolszewikom.**

Dziennik ów nie wie, czy przy tem **zniewalanie uczuć humanitarnych i prawa międzynarodowego** gra rolę nieświadomość, czy zła wola.

Tu oczywiście staje pytanie, co to za Polacy wydają ludzi, szukających schronienia w Polsce, pod stryczek bolszewicki?

Czy w takiem ohydnem działaniu — o ile ono istotnie zachodzi — odgrywa rolę postew endecki, który petlurowski ruch powstańczy uważa wciąż za „politykę belwederską" i tak się mści na Petlurowcach?

Czy są to echa kursu skirmuntowskiego który się tak popisał w Warszawie wydaleniem z Polski grupy Sawinkowa — wedle dyktatu bolszewickiego?

Zmartwychwstała Polska nie może się hańbić wypowiadaniem na cudze żądanie azylu, lub co gorsza wydawaniem ludzi, chroniących się pod jej skrzydła.

Tembardziej nie może deptać w ten sposób

zasad, obowiązujących w świecie cywilizowanym, że w ciężkich chwilach niewoli i krwawych próbach zrywania pęt doświadczyła, co znaczy schronisko na obczyźnie, a co zła wola i perfidya, niwecząca ten postulat cywilizacyi.

Sądzimy, że sprawa ta wymaga jak najsumienniejszego zbadania i uspokojenia opinii publicznej, tej przynajmniej, która rozumie ciężar takiego zarzutu i dba o honor polski; uspokojenia w tym sensie, że: albo dziennik ukraiński został w błąd wprowadzony jakąś niesprawdzoną pogłoską albo — o ile podał ścisłą prawdę — **sprawcy nikczemnego czynu wydania powstańców zostali przykładnie ukarani!**

W sprawie opieki nad zdemobilizowanymi żołnierzami

Wniosek nagły posłów Arciszewskiego, dra Kunickiego, Barlickiego, dra Perla i tow.

W Warszawie jest obecnie kilkuset zdemobilizowanych żołnierzy bez pracy i dachu nad głową. Codziennie zaś przybywają nowi zdemobilizowani z prowincyi i byli powstańcy górnośląscy, w nadziei otrzymania tu pracy lub opieki rządu i społeczeństwa. Ludzie ci zmuszeni są nocować na dworcach kolejowych, skąd usuwani są przez służbę kolejową, zaś z głodu i zimna nabawiają się chorób.

Chorzy zdemobilizowani, z wyjątkiem chorych zakaźnych, nie są przyjmowani do szpitali miejskich i państwowych gdyż niema komu płacić za nich wysokich kosztów leczenia.

Niema schroniska i bezpłatnego pożywienia dla bezdomnych i bezrobotnych zdemobilizowanych, jedyna zaś instytucya tego rodzaju, t. j. Wydział opieki nad żołnierzem robotniczego komitetu obrony niepodległości, posiadająca sekcye: odzieżową, pośrednictwa pracy, schronisko na 30 osób i kuchnię, wydająca 300 obiadów dziennie, zmuszona jest likwidować swoją działalność, gdyż rząd odbiera jej lokal — oddając go towarzystwu teatrów stołecznych. — Decyzya ta zapadła na posiedzeniu komisyi międzyministeryalnej dnia 5 listopada 1921 r. w ministeryum spraw wewnętrznych. Rząd zaś likwiduje jedyną swoją pomoc, aczkolwiek niedostateczną, t. j. państwowy urząd pośrednictwa pracy...

Z powodu bezrobocia, zimna i głodu choroby wśród zdemobilizowanych zwiększają się z dnia na dzień.

W jedynym lokalu wydziału opieki nad żołnierzem, prócz wielu wypadków lżejszego zasłabnięcia zanotowano już kilka wypadków tyfusu plamistego, a mianowicie:

dnia 8 b. m. jeden wypadek, chory — Kowalski;

dnia 9 b. m. jeden wypadek, nazwisko nieznane;

dnia 12 b. m. trzy wypadki, chorzy: Miklaszewski Jan i Łąka Aleksander; nazwisko trzeciego chorego nieznane.

Z powyższego przedstawienia sprawy wynika, iż rząd nietylko nie spełnia swego obowiązku zaopiekowania się zdemobilizowanymi żołnierzami, ale niweczy usiłowania inicyatywy prywatnej, pragnącej przyjść z pomocą opuszczonym i zaniedbanym przez rząd.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić zechce:

Wzywa się rząd:

1) aby pozostawił do użytku wydziału opieki nad żołnierzem dotychczasowy lokal przy ul. Jasnej nr. 3 w Warszawie;

2) aby udzielił wydziałowi opieki nad żołnierzem odpowiedniego lokalu na urządzenie drugiego schroniska dla zdemobilizowanych;

3) aby udzielił wydziałowi opieki wydatnej pomocy dla utrzymania schroniska i rozszerzenia świadczeń dla bezdomnych zdemobilizowanych;

4) aby otoczył opieką sanitarną zdemobilizowanych.

Dnia 13 grudnia 1921 r.

Kwasy włosko-francuskie

Podkreślaliśmy niejednokrotnie rozdźwięki, panujące wśród mocarstw ententy. Omawialiśmy stosunek Anglii do Francyi, wyrażający się w obawie angielskiej, aby Francya wobec osłabienia Niemiec nie wyrosła bezkonkurencyjnie na pierwsze mocarstwo lądowe w Europie. I na zaprawę ma ochłodzenie się stosunków włosko-francuskich. Włochy miały były porachunki terytoryalne z Austryą, a konkurencyę śródziemnomorską z Francyą.

Na przynętę „wodną" mogły były Niemcy pochwycić Włochów i sprząc w trójprzymierzu i z Austryą.

Gdy przyszło jednak do wojny europejskiej, Włochy — wydłużonym swym kształtem wrzynające się w morze — nie mogły sekundować Niemcom (i Austryi), skoro po drugiej stronie wystąpiła taka potęga morska, jak Anglia.

Więc neutralność — potem przejście do obozu przeciwnego... W rezultacie uczestnictwo w rozgromie Austryi — i uzyskanie z tej strony zadośćuczynienia terytoryalnego.

Skoro z Austryą sprawa załatwiona — pozostało tylko przeciwieństwo interesów z Francyą. Polityka włoska uwolniona została od wahań, przypominających poniekąd sytuacyę osiołka z bajki któremu w żłoby dano — w jeden owies, w drugi siano.

Jeden rachunek wymazany — istnieje zatem tylko drugi. W dzisiejszym chaosie nie znaczy to iżby oficyalnie rząd włoski wprowadzał już w życie inne kombinacye sojuszowe, otrząsając się z zobowiązań ententowych.

Ale wyładowują się wciąż jakieś demonstracye antyfrancuskie na terenie włoskim. Mówi się wtedy — to dzieło szowinistycznej bandy faszystów, lub nacyonalistycznych studentów. Zapewne ale te organizacye wykrzykują głośno, na ulicy to, co leży się i w głowach ostrożniejszych, co czai się w umysłach, zawsze nader licznych.

Oto niedawno w czasopiśmie „Africa italiana" — organie towarzystwa poświęconego sprawom kolonialnym włosko-afrykańskim, a będącego pod patronatem księcia Genui, jako honorowego prezesa, pojawił się artykuł znawcy spraw afrykańskich p. Giacomo Buonomo, skierowany przeciwko protektoratowi francuskiemu w Tunisie.

Pan Buonomo pisał:

„Akt, dokonany przez Francyę w Tunisie przed laty czterdziestu tworzy nadużycie władzy, niezdolne przysporzyć blasku narodowi, który się go dopuścił... Dzięki przywłaszczeniu sobie władzy we wszystkich sprawach — Francya liczy, że pewnego pięknego dnia usunie resztki władzy beja i potraktuje Tunis taksamo, jak Algeryę. Pobyt Francuzów w Tunisie nie może być usprawiedliwiony, jako kompensata za wielkie roboty publiczne — porty, drogi, linie kolejowe, wybudowane tamże, niema bowiem takich wkładów, które mogłyby odszkodować za brak niepodległości narodowej".

Nie bierzmy na seryo deklamacyi p. Buonomo, gdy wytyka Francyi, jak może ona ograniczać i chcieć sprowadzić do zera niepodległość mieszkańców Tunisu na tej podstawie, że wyłożyła duże kapitały na rozbudowę portów czy linij kolejowych. Apostołowanie zasad, przeciwnych narzucaniu się na opiekunów słabszym, ażeby ich przy sposobnej chwili ujarzmić — nie odbywałoby się — napewno — ze szpalt pisma, noszącego nazwę... „Africa italiana", czyli „Włoska Afryka" — ze szpalt pisma kolonizatorów.

Krytykują oni zasiedziałość francuską w Tunisie bo chcieliby sami tam zasiąść, bo pobyt francuski budzi w nich zawiść.

imperyalizm włoski dąży do opanowania jak najbardziej morza Śródziemnego i tu na przeszkodzie stoi głównie Francya. Państwo nie rozpierane przytem nadmiarem ludności, jak Włochy, nie wyrzucające jak one w świat olbrzymich mas emigrantów. To jeszcze bardziej podsyca uczucie zawiści...

Przychodzą wreszcie podniety geograficzne. Czyż na to Włochy na mapie tak drążą fale, tak wychylają się na południe w toń morską, aby im nie należał się monopol „cywilizowania" wynurzającej się z przeciwka północnej Afryki?

I oto morze, spór o nie, rywalizacya o pobrzeża — podmywa „łacińskie braterstwo" Francyi i Włoch.

Manifestacya robotników naftowych

Borysław, 12 grudnia.

Zgodnie z wezwaniem C. K. W. Rada Robotnicza PPS w Borysławiu w porozumieniu z Zarządami Związków zawodowych zwołała na niedzielę zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym „Bezrobocie i klasa robotnicza wobec ustaw wyjątkowych".

Sala Domu Ludowego nie była w stanie pomieścić jednej czwartej zgromadzonych, a ponieważ z powodu mrozu nie można było urządzić zgromadzenia na placu, wielu robotników nie mogło do sali się dostać. Zebrani w sali robotnicy wysłuchali z wielkiem naprężeniem przemówień szeregu mowców, wyjaśniających obecną sytuacyę gospodarczą i polityczną w kraju i przyjęli jednogłośnie rezolucye:

1) Robotnicy borysławscy protestują z całą bezwzględnością **przeciwko projektom ustaw wyjątkowych**, oświadczają, że raz zdobytych praw wydrzeć sobie nie dadzą i **bronić ich będą do ostateczności;**

2) żądają wprowadzenia w życie praw zagwarantowanych konstytucyą, dających wolność obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości;

3) zgromadzeni stwierdzają, że szerzące się w przemyśle naftowym bezrobocie jest wywoływane spekulacyą i dlatego żądają **kontroli rządu nad przemysłem naftowym ze współudziałem przedstawicieli robotniczych**, oraz sekwestru przez rząd tych szybów, które ze względów spekulacyjnych zatrzymane być mają;

4) zgromadzeni postanawiają składać każdego miesiąca jednodniowy zarobek na rzecz bezrobotnych przez czas trwania bezrobocia;

5) wzywają Radę Robotniczą PPS i Zarządy Związków zawodowych w Borysławiu do zainicyowania jak najenergiczniejszej akcyi, domagającej się wprowadzenia w życie **ustawy o ubezpieczeniu społecznem.**

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć solidarności robotniczej, socyalizmu i Polskiej Partyi Socyalistycznej, zakończono zgromadzenie, wykazujące, że mimo ataków klasa robotnicza w Borysławiu nie da złamać swej solidarności i rozumie, że w niej jest jej siła.

UWAGI

Jak się u nas uchwala ustawy

Jak już donieśliśmy, na środowem posiedzeniu komisyi ochrony pracy uchwalono urlopy dla pracowników w przemyśle i handlu, mianowicie 8 dni po roku i miesiąc po 3 latach w przemyśle, a 2 tygodnie po pół roku i miesiąc po roku w handlu. Zdawałoby się, że jest to postęp w porównaniu z obowiązującemi obecnie normami urlopowemi, jednakowoż te wyższe urlopy będą obowiązywały tylko w teoryi, w praktyce zaś będzie panowała największa dowolność. Już bowiem po uchwaleniu przez komisyę powyższych norm, zaproponował główny inspektor pracy p. Klott, imieniem ministerstwa pracy, aby ministerstwu przyznać prawo robienia w drodze rozporządzenia wyjątków dla poszczególnych gałęzi pracy. Komisya mimo protestów posłów tow. Regera i Ziemięckiego wniosek rządu uchwaliła.

Rzecz jasna, że ta uchwała niweczy całą wartość osiągniętej poprawy. Znając postępowanie naszych władz, można z góry być pewnym, że pójdą one na rękę przedsiębiorcom w ich staraniach o ukrócenie urlopów. Zawsze się znajdzie jakiś powód, aby od ustawy zrobić wyjątek i „łaskawi" przedsiębiorcy będą usiłowali urlop zastąpić — pieniędzmi. Zobaczymy, czy Sejm zgodzi się na ten zamach, uchwalony przez komisyę.

—ooo—

Ocean Spokojny

Konferencya pokojowa w r. 1919 nie zajmowała się sprawą Oceanu Spokojnego. Nierozstrzygnięte problemy Pacyfiku, który także należał do terenów wojny, trwającej od 1914 r. ciężyły jak zmora nad uczestnikami zwycięstwa. Z nicyatywy nowego prezydenta amerykańskiego Hardinga rok 1921 przyniósł debaty nad uregulowaniem zagadnień pacyficznych, które obecnie uwieńczył pomyślny skutek. Czwórprzymierze Pacyfiku, nowy twór polityczny, powstały na konferencyi w Waszyngtonie zasługuje na baczną uwagę nawet najodleglejszych terytoryalnie narodów, ponieważ zagadnienia Pacyfiku stanowią obecnie klucz — sytuacyi światowej, a koalicya czterech mocarstw Pacyfiku jest układem władców całego świata.

Ocean Spokojny czyli Pacyfik opływający brzegi największych kontynentów azyatyckiego i amerykańskiego stanowi bowiem największy bezmiar wód świata, obejmujący przeszło 160 milionów kilometrów kwadratowych, to jest więcej, niż wszystkie pięć lądów stałych, razem wzięte. Kolosalna ta przestrzeń nie jest głucha i pusta, lecz pokrywa ją bezlik drobnych wysp większych z wysokiemi górami i wulkanami i maleńkich wysepek koralowych. Rozsypane po całym oceanie stanowią one pomost między kontynentami, po którym rozeszła się jeszcze przed przybyciem rasy białej pierwotna ludność żeglarska, Polineryjczycy. Z żeglarzy europejskich pierwszy Mogellan, Portugalczyk w służbie hiszpańskiej, przebywszy cieśninę nazwaną jego imieniem, wypłynął na wody oceanu w r. 1520 i pełen podziwu na widok spokoju gładkiego zwierciadła bezmiernych wód, nadał jemu nazwę Spokojnego. Później dokładnie zwiedzili go żeglarze angielscy jak słynny Coock i francuscy, jak Loperouse. Po tych pionierach wiedzy przyszli inni, handlarze i zdobywcy, przynosząc ludności miejscowej zagładę w postaci wódki, ospy i syfilisu i zatykając w wyspach flagi swoich mocarstw. Koniec XIX-go wieku oznacza ostateczny rozdział poszczególnych archipelagów. Stany Zjednoczone uprzedzając Japonię geograficznie najbardziej zespoloną z Pacyfikiem anektowały w r. 1898 wyspy Hawai, kładąc kres rodzimej dynastyi i zdobyły na Hiszpanii Filipiny, a uzyskały pomiędzy jednemi a drugiemi posiadłościami ważny łącznik, wyspę Guam, a nadto owładnęły częścią archipelagu Samoa w południowej części oceanu. Z innych mocarstw Francya posiada w południowo-zachodniej części oceanu Nową Kaledonię i Nowe Hybrydy, na południowym wschodzie wyspy Towarzyskie z główną Tahiti, Poumotu i inne. Anglia zaś poza posiadłościami swego dominionu australskiego obejmującemi południowy zachód, posiada większość drobnych wysepek koralowych, a z większych grup Fidżi, archipelag Salomona, centralno-polineryjskie Sporady i inne. Na północno-zachodnie wody oceanu wtargnęły Niemcy. Jednakże w r. 1914 sprzymierzone mocarstwa Anglia i Japonia z łatwością opanowały kolonie niemieckie i podzieliły się niemi, przyczem Anglia dostała południową ich część Japonia Karoliny i Maryany z ważną wyspą Iap.

Zaostrzający się konflikt amerykańsko-japoński wywołany został przez fakt wspomniany już wyżej, że Stany Zjednoczone uprzedziły państwo wschodzącego słońca w opanowaniu najważniejszych archipelagów, Hawai i Filipinów. Usunąwszy Niemców, Japonia wcisnęła się między posiadłości amerykańskie. Agresywność Japonii wzrasta ciągle, 70-cio milionowy naród nie może się pomieścić na swoich wyspach i szuka terenów ekspanzyi, a takimi terenami mogą być z natury rzeczy najbliższe Japonii rozległe przestrzenie Pacyfiku. Opanowanie zbrojne Hawai i Filipinów stało się tak dalece koniecznością dla imperyalizmu japońskiego, że ocean Spokojny począł coraz więcej tracić swe prawo do tej nazwy, a Trockij obserwujący ze zsowietyzowanej Rosyi rosnący konflikt przepowiadał już z satysfakcyą na rok 1923 wybuch wojny pacyficznej. Prorocy wojenni nie przewidzieli jednak, że obok walki, istnieje druga możliwość rozwiązania rywalizacyi mocarstw, kooperacya. Tak jak w wielkim przemyśle zwalczające się przedsiębiorstwa tworzą trust podobnie konieczność dziejowa parła mocarstwa do nawiązania rokowań o utworzenie koalicyi Pacyfiku, której narodziny przyniósł schyłek 1921 roku.

Położenie Anglii zmuszało ją do odegrania roli pośrednika. Na politykę Lloyd George'a i Foreign Office w tej sprawie wpłynęło stanowisko dominionu Kanady, coraz bardziej łączącej się nastrojem z sąsiadującemi Stanami, prowadzącej coraz więcej politykę amerykańską, coraz mniej — brytyjską. Również i Australczycy, pomimo, że w r. 1914 zawarli braterstwo broni z Japończykami w koloniach niemieckich i że w przymierzu japońskiem widzieli najlepsze zabezpieczenie dla siebie przed zalewem rasy żółtej poczęli się obawiać imperyalizmu japońskiego i życzliwie odnosić się do myśli zbliżenia do Ameryki. W ten sposób powstał trójbrok angielsko-amerykańsko-japoński. Do tego bloku przystąpiła i Francya. W ten sposób zdołano zapewnić jemu wewnętrzną równowagę. Mianowicie Francya, która od czasu amerykańskiej podróży Vivianiego a potem dzięki sprytowi Brianda, zbliżyła się do Ameryki powołana jest do tego, aby w razie, gdyby Japonia i Anglia prowadziły nadal wspólną politykę, nie dopuścić do zmajoryzowania Ameryki; rywalizacya zaś jej z Anglią najlepiej gwarantuje ocalenie świata przed kompletną hegemonią rasy anglosaskiej, w razie gdyby Anglia i Ameryka zsolidaryzowały się ze sobą w bloku pacyficznym.

Tak sformowane czwórprzymierze zawarte zostało na lat 10. Przez ten czas cztery mocarstwa, biorące udział w związku będą rządziły światem. Jakie znaczenie uzyskają rządy tej nowej koalicyi w dziejach powszechnych, jakie przyniosą zdobycze dla kultury ludzkości, to zapewne pokażą już najbliższe lata. W każdym razie niezadowolonych jest już teraz dosyć. — Chiny przez usta swego posła Wellingtona Koo zajmują uchylające się stanowisko w Waszyngtonie, pomimo że uzyskały tam duże ustępstwa dla siebie, zaś o właściwych nastrojach trzystomilionowego narodu chińskiego świadczy najlepiej manifestacyjna dymisya kilku dyplomatów chińskich, uczestników konferencyi i demonstracye przeciw Wellingtonowi Koo, jako „zdrajcy" zorganizowane przez młodzież chińską, studyującą w Ameryce. Obserwują prace waszyngtońskie także wypędzeni z Pacyfiku Niemcy, a czerwona Rosya przez Trockiego i Cziczerina protestuje gwałtownie przeciwko ich wynikom. Te czynniki są usunięte z obecnej konstelacyi, a stanowisko ich także i dla naszej polityki państwowej bynajmniej nie jest bez znaczenia.

Krz.

Za judaszowe marki

Klerykalne związki zawodowe na żołdzie wyzyskiwaczów

Klasowy robotniczy ruch zawodowy potępił stanowczo t. zw. „żółte" związki do których zalicza się i „chadecya" — jako organizacye nie stojące na gruncie walki klasowej, a tworzone przy poparciu finansowem kapitalistów, w celu rozbijania klasowego ruchu i solidarności proletaryatu.

I nie bez słuszności uważamy wszelkie klerykalne organizacye za wrogie klasie robotniczej, które bezwzględnie zwalczać należy, na równi z całym kapitalistycznym systemem wyzysku i obłudy. Albowiem dotychczasowa w ruchu proletaryatu działalność „żółtych" związków, a szczególnie na naszym gruncie **klerykalnych** organizacyi tam, gdzie one dziś choć nędznie istnieją — da się scharakteryzować w jednem słowie: **zdrada!**

Zdrada interesów proletaryatu, zdradzenie go w walce z śmiertelnym wrogiem kapitalistycznym, wobec którego utrzymanie jednolitego frontu bojowego jest kwestyą zwycięstwa lub klęski, wyzwolenia lub niewoli proletaryatu.

Udając przyjaciół robotników — klerykalne organizacye nigdy nie solidaryzują się z klasowemi organizacyami nawet w walce o najżywotniejsze sprawy proletaryatu, gdy słuszność po stronie robotnika jest jasna jak słońce, a wystąpienie robotników wymaga w walce jednolitego działania. Przeciwnie, właśnie w tym momencie, gdy solidarność jest nieodzowną dla osiągnięcia zwycięstwa — klerykali tam, gdzie choć minimalne mają wpływy, występują **z kontrakcyą,** pod pozorem niby praktyczniejszego rozwiązania sprawy na swój sposób, a w rzeczywistości na korzyść kapitalistów. Tak w stawianiu żądań robotniczych, jak przy pertraktacyach czy też w walce strejkowej, **klerykali prowadzą do złamania akcyi** — przez podnoszenie odmiennych żądań, lub rzucania hasła dalszej pracy, gdy dla osiągnięcia zwycięstwa koniecznym jest strejk. Wszystko obliczają oni na zdradę, na zamącenie i uniemożliwienie walki robotniczej, przy równoczesnem szafowaniu frazesami i obronie interesów robotnika.

To stanowisko klerykałów w ruchu klasy robotniczej, nigdy nie mogło być usprawiedliwione różnicą poglądów ideowych, gdyż czyny ich jaskrawo zdradzieckie wykazywały nie żadne ideowe, szlachetniejsze dążenia — lecz potworną zdradę interesów klasy robotniczej **na korzyść kapitalistów,** co nasunąć musiało zupełnie uzasadnione przypuszczenie, że **organizacye klerykalne tworzone są w porozumieniu z kapitalistami, przy ich pomocy finansowej, za którą żądają oni rozbicia klasowego ruchu robotniczego, kosztem interesów proletaryatu, których rozbicie na zwalczające się obozy leży tak w społecznym jak i politycznem interesie kapitalizmu i klerykalizmu.**

Niezbitym dowodem tej zdradzieckiej roboty klerykalnej za judaszowe pieniądze pobierane od kapitalistów na tworzenie związków „chadeckich" — jest wyłowiony przez Klasowy Związek robotników rolnych w b. Kongresówce bardzo ciekawy dokument potwierdzający wyżej nakreśloną charakterystykę klerykalnej „polityki" zdrady.

Pismo związku „chadeckiego" rob. rol. wystosowane do prezesa Związku Ziemian z prośbą wypłacenia żołdu na utrzymanie klerykalnych organizacyi robotników rolnych brzmi:

Warszawa, 15 listopada 1921.

Szanowny Panie Prezesie!

Wobec konieczności podwyższenia wynagrodzenia sekretarzom, znaleźliśmy się w tym miesiącu wobec niemożności wypłacenia im pensyi. Pracujemy w 32 powiatach, z których może 3 pokrywają wydatki z opłat członkowskich, a do reszty musimy dokładać duże sumy. Zaznaczam, że socyalistyczny Związek opłaca swych sekretarzy o 100 proc. wyżej, czem zniechęcają się nasi sekretarze, bo naprawdę mają liche wynagrodzenie — mk. 15.000 — a inspektorzy kontrolujący mk. 22.000 miesięcznie. Na konferencyach z Sz. Prezesami Związku Ziemian umówiliśmy, że Sz. Panowie udzielają nam subsydyum miesięczne w wysokości mk. 20.000 miesięcznie, a minimum mk. 15.000. Samo pismo „Robotnik Rolny" kosztuje miesięcznie 100.000 mk. W tym roku z funduszów amerykańskich i belgijskich dołożyliśmy około mk. 20,000,000 i obecnie nie mamy źródeł. Jeżeli więc Związek Ziemian nie będzie łaskaw miesięcznie, każdego 15-go nadsyłać pod moim adresem (ks. J. Albrecht — Piwna 11), przyrzeczonego subsydyum, zmuszeni będziemy Związek zlikwidować i zostawić **wolną rękę** Kwapińskiemu.

Ufny, że Sz. Pan Prezes przychyli się do naszej prośby, oczekuję do 21 b. m. odpowiedzi.

Z poważaniem

Ks. J. Albrecht.

Związek klasowy robotników rolnych w b. Kongresówce rozwinął się pięknie, licząc z górą 100 tysięcy członków, a działalność jego na polu podniesienia materyalnego i moralnego tej licznej rzeszy obszarniczych niewolników, ma za sobą piękny okres niespożytej zasługi. To nie na rękę klerykałom, którzy bezczelnie wciskają się zawsze tam, gdzie już ktoś inny organizacyę stworzył i ugruntował, by ruch jednolity robotników rozbić. Że z własnej kieszeni kosztów pokrywać dłużej nie chcę, zwracają się oni do Związku obszarników z prośbą godną żebraka, o pomoc pieniężną na dalsze prowadzenie ohydnej roboty rozbijania i zdradzania ruchu klasowego robotników rolnych, za uzyskane od wrogów klasy robotniczej judaszowe marki.

Dokument powyższy powinien być rozpowszechniony wśród robotników w całem państwie. Towarzysze nasi niech go sobie zachowają i korzystają z niego przy demaskowaniu obłudnej i wrogiej roboty rozbijania organizacyj robotniczych przez zaprzedanych kapitalistom „chrześcijańskich demokratów."

M. P.

* * *

Odezwa Zw. zaw. rob. rolnych. Zw. zaw. rob. rolnych Rzeczypospolitej polskiej wydał w 100 tys. egzemplarzy odezwę do ogółu robotników i robotnic rolnych w Polsce, zawierającą przedruk listu ks. J. Albrechta, skarbnika zarządu głównego związku chrześcijańskiego, odsłaniającego postępowanie chadeków, którzy za **pieniądze obszarników** zakładają t. z. „chrześcijański związek rob. rolnych".

—ooo—

Wiadomości polityczne

Ex-cesarz protestuje. Rząd węgierski ogłasza tekst protestu, jaki wystosował do rządu b. król Karol z powodu uchwały o detronizacyi. Tekst powiada: Uchwałę zgromadzenia narodowego w sprawie utraty przezemnie tronu, która to uchwała nastąpiła pod naciskiem i przemocą zagranicy, uważam w myśl konstytucyi i ustaw węgierskich za nieobowiązującą. Wszystkie moje prawa do korony św. Szczepana podtrzymuję wyraźnie nadal. Zastrzegam się i protestuję przeciw postępowaniu rządu węgierskiego, który mię na podstawie uchwały konferencyi ambasadorów wydał komendantowi flotyli angielskiej, bo jestem obywatelem węgierskim i w myśl ustaw węgierskich mam prawo pobytu na Węgrzech.

Nawiązanie stosunków między Włochami a Rosyą. W komisyi dla spraw zagranicznych w kwestyi wznowienia stosunków politycznych z Rosyą oświadczył prezydent Bonomi i minister spraw zagranicznych della Toretto, że zasadniczo nie są przeciwni podjęciu stosunków, jednakże domagają się, aby interesy włoskie zostały zabezpieczone, a rząd włoski miał zupełną swobodę działania. Komisya zaakceptowała oświadczenie rządu.

Z TEATRU

Bagatela: „Osiołkowi w żłoby dano", komedya w 3 aktach de Flersa i Caillaveta

Publiczność dzisiejsza, która tłumnie chodzi na „Kobietę, która zabiła" i na „Płomień", nie chce chodzić na „Damy i huzary", chociaż tę arcywesołą komedyę Fredry wystawiono bardzo ładnie i zagrano wybornie. Musi jeszcze dość dużo czasu upłynąć, zanim się tę publiczność wychowa do lepszego repertoaru.

Dla odmiany wystawiła Bagatela lekką komedyę znanej paryskiej spółki autorskiej, a raczej farsę zabawną i dowcipną, w miarę pikantną, w miarę sentymentalną, p. t. „Osiołkowi w żłoby dano". Jestto historyjka o rezolutnej panience która zakochała się w przystojnym, ale głupim lowelasie, postanowiła wyjść za niego i dopięła swego zamiaru. Założenie to przypomina „Urzędniczkę pocztową", gdzie również dziewczyna z główką i sercem zakochuje się na zabój w głupcu, zdając sobie w całej pełni sprawę z tego, że to głupiec. Wygląda to nieprawdopodobnie, a jednak w życiu zdarzają się podobne rzeczy. Wynikają z tego czasem tragedye, a czasem farsy. W farsie „Osiołkowi w żłoby dano" główne źródło humoru stanowi figura owego głupiego lowelasa Jerzego Boulains. Jego miłostki wprowadzają go w zabawne sytuacye, w których zachowuje się on w komiczny sposób. P. Nowacki zagrał tę rolę ogromnie wesoło i jego siła komiczna zyskała w tej farsie pełny sukces śmiechu. Czupurną i zakochaną Michaliną była p. Malicka, której bardzo do twarzy było w krótkich spodenkach i z bosemi nóżkami. Rozum reprezentował poczciwy ojciec chrzestny w osobie p. Fritschego. Z reszty grających wyróżnić p. Bruczową, która i w toaletach i w negliżu czarująco wyglądała, a grała z werwą i humorem rolę śpiewaczki Vivetty.

E. H.

Proces o nadużycia w monopolu tytoniowym

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Warszawie dwukrotnie już odraczana sprawa przeciw b. dyrektorowi monopolu tytoniowego drowi Karolowi Seeligerowi (były dyrektor fabryki tytoniu w Krakowie) o poczynienie skarbowi państwa wielomilionowych szkód i przekroczenie władzy urzędowej. Akt oskarżenia podaje następujący przebieg sprawy:

W styczniu 1919 r. ówczesny minister skarbu Englich, powierzył zorganizowanie zarządu monopolu tytoniowego w Polsce i kierownictwo wszystkich zakładów tegoż monopolu istniejących w Galicyi, drowi Karolowi Seeligerowi, b. dyrektorowi rządowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie. W lutym 1920 r. z polecenia prezesa Najwyższej Izby kontrolnej państwa, delegowany został st. kontroler Kadziłowski, do zbadania gospodarki dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie. Po przeprowadzonej kontroli w tejże dyrekcyi i podwładnych jej: urzędzie sprzedaży i rządowej fabryce wyrobów tytoniowych, sporządzono 7 protokołów, opartych na dowodach. Wykazały one cały szereg nieprawidłowości, skutkiem których skarb państwa narażony został na stratę około 50 milionów marek.

Największą szkodę poniósł skarb państwa wskutek nieprzeprowadzenia właściwej kalkulacyi cen sprzedaży na papierosy holenderskie, zakupione od firmy A. C. Boursee w ilości 117 milionów. Między innemi nie uwzględniono spadku waluty, kosztów transportu, administracyi prowizyi i opłat celnych. Przyjmowanie transportów było źle zorganizowane, przyczem nie sporządzono protokołów przy współudziale władz kolejowych. Prócz tego w samych składach wykryto kradzież 100.000 sztuk papierosów ze skrzyń, pomimo, że w księgach zaprotokołowana była pełna zawartość skrzyń.

W związku ze stwierdzonemi brakami i ustaloną kradzieżą, ze strony Seeligera żadnych zarządzeń ani dochodzeń nie uskuteczniono. Jako na punkt nieprawidłowej gospodarki dyrekcyi, st. kontroler wskazał na fakt bezpłatnego wydawania bezprawnie papierosów i cygar w postaci „prób" różnym urzędom państwowym oraz towarzystwu „Cedergren" i deputatów tytoniowych.

Brak wszelkiej kontroli fabryk, urzędów sprzedaży, dziennika rozchodów i dochodów naraził skarb państwa na duże straty. Na koszt skarbu państwa oprócz tego zakupione były: pościel do pokojów gościnnych, zajmowanych przez teścia Seeligera, rolety, żyrandole, obicia i t. p. Przy fabryce istniał ogród warzywny, którym zarządzała żona S., a z warzyw tych korzystać mieli oskarżony dr S., brat jego, Ferdynand, dyrektor loteryi państwowej, dr Mikulecki b. szef sekcyi ministeryum skarbu i J. Perlman, referent dyrekcyi monopolu tytoniowego.

Oprócz powyższych nieprawidłowości, narażających skarb państwa na ogromne straty, kontrola stwierdziła jeszcze szereg faktów, świadczących o nadużyciach władzy ze strony dra S. Jeden z nich, o ile przewód sądowy go ustali, jest istotnie charakterystyczny: jest to zawarcie umowy... z samym sobą. Mianowicie dnia 23 września 1919 r. zawarta została umowa między dr Karolem Seeligerem, występującym w charakterze dyrektora monopolu tytoniowego, a... tymże dyrektorem Seeligerem, dyrektorem monopolu. Opiewa ona, że dr S. wynajmuje we frontowym budynku mieszkalnym fabryki tytoniu z dniem 1 września 1919 mieszkanie z trzech pokojów, gabinetów, pokoju dla służby łazienki i ubikacyi razem z centralnem ogrzewaniem i światłem elektrycznem za 1200 marek rocznie. Rozwiązanie najmu nastąpić może ze strony rządu nie wcześniej, niż 1 listopada 1921 r.

Identyczna umowa zawarta została z bratem oskarżonego, dr Ferdynandem Seeligerem drem Wiktorem Mikuleckim, obecnym wiceministrem skarbu i inż. Perlmanem. Prócz przywilejów, wymienionych w kontrakcie, lokatorzy korzystali z bezpłatnego węgla fabrycznego i drzewa na opał, wbrew okólnikowi, podpisanemu przez samego Seeligera. Za wszystkie wymienione zarządzenia, nieprawidłowości i całokształt gospodarki, powodujące olbrzymie straty dla skarbu, odpowiedzialny jest dyrektor generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego, dr Karol Seeliger, powołany do samodzielnego decydowania wszystkich spraw, wchodzących w zakres monopolu. To też Najwyższa Izba kontroli państwa, na mocy uchwały kolegium postanowiła zawiesić dr S. w urzędowaniu.

Oskarżony dr Seeliger do winy nie przyznał się; stratę na kursie guldena hol. tłomaczy on trudnościami w otrzymaniu od centrali dewiz guldenów i uzyskaniu ich zbyt późno, na skutek czego straty rzeczywiście były bardzo znaczne. Braki oskarżony tłumaczy niechęcią ze strony władz kolejowych do spisywania protokołów, oraz rozkradaniem papierosów przez gawiedź uliczną, która urządzała napady na transporty. Próbki tytoniowe wydawane były, gdyż to praktykowane jest we wszystkich monopolach, z którymi dyrekcya konkurować musi. — Deputaty wydawano w celu umożliwienia fachowym wytwórcom osądzenia ich jakości. — Zarzut co do wynajęcia mieszkania „z czynszem wprawdzie niewysokim" oskarżony tłumaczy niechęcią kontrolerów wobec obcokrajowych urzędników z Małopolski. Co do rolet, żyrandoli i t. d. skarb państwa uszczerbku nie poniósł, gdyż przedmioty te są dziś, choć używane, wielokrotnie więcej warte, niż wynosi ich cena kupna.

Oskarżenie popiera prokurator Rettinger, obronę wnosi adw. Leinchl-Cetnowski. Wśród świadków powołanych przez prokuratora, spotykamy b. ministra skarbu Władysława Grabskiego, b. wiceministra skarbu dr Weinfelda, wiceministra skarbu Mikuleckiego i t. d.

• • •

Warszawa (PAT). Wczoraj późnym wieczorem sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie b. dyrektora monopolu tytoniowego Karola Seeligera. Wyrok był uniewinniający.

KRONIKA

Kraków, 17 grudnia.

Pracownicy państwowi wobec jednorazowego zasiłku

Warszawska prasa drukuje następujące oświadczenie:

Zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 13 grudnia przedstawiciele podpisanych związków pracowników państwowych protestują przeciwko załatwianiu w ten sposób ostatniego ich memoryału. Pracownicy uważając, że skarb państwa jest pusty, lojalnie domagali się w tym memoryale załatwienia ich żądań, wysuniętych w październiku, a wzamian za to otrzymali ubliżającą godności osobistej jałmużnę. Wobec stałego traktowania po macoszemu wszystkich postulatów pracowników państwowych zarządy wyrażają obawę, że nieopatrzne postępowanie rządu wywołać może wbrew woli pracowników państwowych daleko idące następstwa.

Stowarzyszenie urzędników państwowych, Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek kolejowy zjednoczenia zawodowego polskiego, Polski związek kolejowców, Związek pracowników miejskich Rzeczypospolitej polskiej, Centralny związek woźnych państwowych, Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Związek nauczycielstwa polskich szkół średnich, Zrzeszenie pracowników biurowych kolei polskich.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj premiera sztuki Rostworowskiego „Straszne dzieci", które powtórzone będą przez wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie. Ponieważ dwa przedstawienia tj. wtorkowe 20 bm. i piątkowe 23 zakupione zostały w całości: pierwsze przez Akademię handlową, drugie przez związek urzędników „Nuza", bilety dla publiczności sprzedawane będą tylko na przedstawienia poniedziałkowe, środowe i czwartkowe. Jutro po poł. po cenach zniżonych „Bajki" Bałuckiego.

Z teatru Bagatela. Dziś o 4 pop. „Damy i huzary" dla dzieci i młodzieży po cenach bardzo niskich. Na dzisiejsze przedstawienie już wszystkie prawie bilety zostały rozsprzedane.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dzisiaj premiera operetki „Szkoły miłości" Korolanyi'ego. Rzecz będzie wystawiona z specyalnym przepychem w kostyumach i dekoracyach pod muzycznem kierownictwem dyr. Walewskiego i reżyserskiem p. Lelewicza. W głównych rolach wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska, Koranianka. Z majer, Harasimowicz, Lelewicz, Ostrowski, Minowicz, Rewski, Dobrowolski i inni. Zespół baletowy z pp. Jabłońską i Cesarskim na czele wykonają oryginalne, stylowe tańce. Operetka będzie grana przez kilka dni z rzędu, na razie w sobotę i niedzielę wieczór. W niedzielę po poł. „Noc w Wenecyi".

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę „Słowik hiszpański" Falla. Operetka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem. O melodyjności muzyki mówi samo nazwisko kompozytora „Słowik hiszpański" danym będzie w niedzielę dwa razy — po poł. o 3 i pół i wieczór o pół do 8-ej.

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie Związku strzeleckiego. Wobec zdarzających się wypadków, że władze administracyjne niejednokrotnie przeszkadzały lub utrudniały działalności Związku strzeleckiego, ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem nr 31 dol. dz. 1599/2 z dnia 4 b. m., biorąc pod uwagę wysoce dla państwowości doniosłe cele Związku (rozbudzanie i hartowanie w członkach ducha narodowego, karności, dzielności fizycznej oraz szerzenie wiedzy wojskowej), wydało wojewodom [illegible] polecenie nie[illegible] działania Związku strzeleckiego, oraz wydania identycznych zarządzeń podwładnym urzędom.

Z Związku strzeleckiego. Dnia 13 b. m. ukonstytuowało się przy Krakowskim Związku strzeleckim Koło pań, wybierając przewodniczącą

p. pułkownikową Steinową, sekretarką p. kapitanową Za u-ką.

Na koncert St. Gruszczyńskiego w niedzielę 18 bm. pozostałe bilety są do nabycia u Br. L pskich, Sławkowska 8.

Wojewoda dr Gałecki wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów. Powrót nastąpi we wtorek rano.

Wesoła rewia krakowskiego światka. Rodzimym humorem skrzące się sceny z krakowskiego bruku s a owić będą treść kilku humoresek, które w piątek 23 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39) odczyta redaktor A t ni Lekszycki, znany autor pogodnie swawolnych rzeczy ... z życia naszego Gawronowa. Między innemi w hum rystycznym filmie p. t. „Batwoa i eca na krakowskim cl lę miku" zapozna świetny recytator słuchaczy z wesołemi epizodami zabawy na linii A—B w dniu św. Szczepana, a opis ten urozmaici szereg cytatów z poetów polskich. Bilety po 150 i 100 mk nabywać można w sekretaryacie Kollegium wykładów naukowych.

Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy urządza w poniedziałek 19 grudnia w sali wykładowej Muzeum przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9. wieczór projekcyjny połączony z odczytem p. t. Sport narciarski i fotografia krajobrazu zimowego. Początek punktualnie o godzinie 5. Bilety w cenie po 200 mk., dla członków Tow. sportowych po 100 mk., dla młodzieży szkół średnich po 50 mk. do nabycia przy wejściu.

O sprzedaż napojów wyskokowych. Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Krakowie po szeregu narad postanowiło wysłać delegacyę do województwa, celem uchylenia zakazu podawania napojów wyskokowych w soboty, niedziele i święta. Delegacya ma starać się o zmienienie tego zakazu tylko co do lokalów restauracyjnych i jadłodajni.

Pożary. Wczoraj kilku wyrostków przechodząc ul. Dietlowska zapaliło z figlów słomę w okienku piwnicznym domu pod l. 67. Po kilkunastu sekundach, paląca się słoma wpadła do piwnicy, skutkiem czego zajęło się nagromadzone tam drzewo. Wezwana straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. — Wczoraj wybuchł również pożar w Zakładzie im. Kościuszki dla sierot wojennych przy ul. Jagiellońskiej l. 11. Od pieca zajęła się podłoga. Straż pożarna zlokalizowała ogień. Szkoda bardzo znaczna.

Ceny sprzedaży drzewek wigilijnych na Rynku głównym ustanowione przez magistrat krakowski są następujące: 1) od $^1/_2$ do 1 m. wysokie 100—180 mk, 2) od 1—2 m. wysokie 180 370 mk, 3) od 2—3 m. wysokie 370—480 mk, 4) od 3—4 m. wysokie 480-600 mk, 5) od 4—5 m. wysokie 600—840 mk.

Kradzież świąteczna. Do policyi doniósł p. Maryan Szymański, zastępca browaru tęczyńskiego, że w nocy z 15 na 16 bm. zakradli się nieznani sprawcy do magazynów browaru przy ul. Mostowej l. 12 w Krakowie, skąd zabrali kilka uprzęży na konie, kilka słojów konfitur, 6 litrów masła i kilka beczek piwa.

Czego już nie kradną? Za kradzież słupków żelaznych, znajdujących się nad brzegami Wisły, a służących do przywiązywania galarów, przyaresztowano 16-letnią Eugenię Ziębę i 13-letnią Maryę Kiebzak. Słupki policya odebrała.

Do przedwojennych stosunków wracamy już z każdym dniem. Dowiadujemy się, że znany w Polsce Browar Okocimski wypuszcza już przed świętami piwo przedwojennej siły i jakości. Miła niespodzianka dla piwoszów tembardziej, że i w dzisiejszych czasach, będzie jednak piwo jak przed wojną najzdrowszym i najtańszym trunkiem.

—ooo—

Z POLSKI

Nansen w Warszawie. Do Warszawy przybył komisarz Ligi narodów dla zorganizowania pomocy dla głodnych w Rosyi, Nansen.

Ograniczenie ruchu kolejowego. „Gazeta Lwowska" donosi o dalszych ograniczeniach ruchu kolejowego. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej wstrzymano aż do odwołania bieg pociągów osobowych i mieszanych na następujących szlakach: Stryj—Stanisławów, Tarnopol—Kopyczyńce, Iwanie Puste—Wygnanka, Teresin—Skala.

Sprawa Puzappu. Śledztwo w sprawie nadużyć w lwowskim oddziale Puzappu nie zostało dotychczas ukończone. Na podstawie uchwały wyższego sądu kraj. wypuszczony został na wolną stopę jeden z głównych oskarżonych Jonas, za którego złożyła rodzina kaucyę 10 mil. mk. Czynione są starania o wypuszczenie na wolną stopę b. sędziego Mindowicza i urzędnika Puzapp Rubla.

Wielki pożar w Warszawie w warsztatach dworca wschodniego. Onegdaj o godz. 8 wieczór wybuchł pożar od pieca w giserni warsztatów kolejowych dworca wschodniego w Warszawie. Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością i wkrótce przeniósł się na ślusarnię i lakiernię. Na miejsce wyruszyły cztery oddziały straży ogniowej lecz wobec braku hydrantów, nie mogły podjąć akcyi ratunkowej. Pożar przybierał coraz szersze rozmiary. Dopiero o godzinie 10 przeprowadzono hydrant z odległej fabryki amunicyjnej „Pocisk" oraz drugi z terytoryum kolejowego dzięki temu uratowano pobliską szopę drewnianą mieszczącą 40 wagonów towarowych.

Z olbrzymich hall, mieszczących gisernię, ślusarnię i modelarnię pozostały tylko gołe mury, grożące runięciem. Wewnątrz budynku, oprócz urządzeń warsztatowych, spaliło się 13 wagonów osobowych, w tej liczbie 3 t. zw. „pulmany". Dzięki energii robotników i strażaków zdołano wyprowadzić z lakierni 9 wagonów oraz uratowano część urządzeń, przyborów, beczki ze smarami, naftę benzynę itp.

Pożar umiejscowiono o północy, a dogaszanie zgliszcz trwało do rana. Straty wielomilionowe.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Proces przeciw Kappistom. W procesie Jagowa przed trybunałem Rzeszy w Lipsku zaproponował nadprokurator 7 lat twierdzy dla Jagowa oraz po 6 lat dla Wangenheima i Schiele.

Układy gospodarcze o Górny Śląsk

(PAT). Katowice, 16 grudnia.

Komunikat prasowy delegacyi polskiej z dnia 15 bm.: Polskie podkomisye kolejowa, celna i komunikacyjna odbyły dziś jednostronne wspólne posiedzenie w sprawach granicznych. Omawiano kwestyę stacyj granicznych, sprawę rewizyi itd. Dziś na podobne posiedzenie zbierają się podkomisye niemieckie. W sobotę nastąpi w Bytomiu wspólna wymiana zdań. W komisyi pracowników i pracodawców daje się zauważyć pewne złagodzenie przeciwieństw. Podkomisya dla wody i elektryczności nie odbyła posiedzenia, a tylko polscy członkowie odbyli narady między sobą.

(PAT) Katowice, 16 grudnia.

Komunikat prasowy niemieckiej o przebiegu rokowań gospodarczych z dnia 15 bm. Obaj pełnomocnicy Schiffer i Olszowski na kilkugodzinnem posiedzeniu przedyskutowali cały kompleks spraw, jakie wyłoniły się dotąd w komisyach. Stwierdzono, że w wielu kwestyach osiągnięto już porozumienie, a w sprawach trudniejszych są jeszcze pewne różnice. Dnia 3 stycznia rozpoczną się na G. Śląsku rokowania w całej pełni. Prace w komisyi ubezpieczenia społecznego posunęły się naprzód. W komisyi ochrony mniejszości posiedzenie odbędzie się dopiero z początkiem tygodnia.

Ukończenie prac granicznych

(PAT) Katowice, 16 grudnia.

Prace podkomisyi granicznej są na ukończeniu. Obie strony opracowały swe uwagi i wręczyły je sobie i obecnie obie delegacye pracują nad odpowiedzią, którą mają sobie wręczyć w piątek.

Wspólna konferencya

(PAT) Katowice, 16 grudnia.

Dziś pełnomocnik Olszowski odbył przeszło uwugodzinną konferencyę z pełnomocnikiem Schifferem. Omawiano dotychczasowy przebieg prac w podkomisyach oraz rozkład prac na przyszłość. Konferencya doprowadziła do wniosku, że szereg czynności będzie ukończony jeszcze przed świętami, a w sprawach, które nie będą ukończone, nastąpi tylko mała przerwa.

Przyjazd Calondera na G. Śląsk

(PAT) Katowice, 16 grudnia.

Pełnomocnik rządu polskiego p. Olszowski otrzymał od prezydenta Calondera list z zawiadomieniem, iż prezydent łącznie z kilkoma swymi współpracownikami zamierza w początkach stycznia przybyć na Górny Śląsk. Zamiarem Calondera jest zapoznać się dokładnie ze stanem rokowań oraz zetknąć się z szeregiem osobistości związanych z życiem ekonomicznem i politycznem na Śląsku.

Wyniki konferencyi waszyngtońskiej

Ograniczenie zbrojeń morskich

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse", donosi z Waszyngtonu że układ flotowy został przyjęty przez trzy mocarstwa oceanu Spokojnego, mianowicie przez Wielką Brytanię, Amerykę i Japonię.

SEJM

(PAT) Warszawa, 16 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł tow. Diamand zgłosił wniosek, aby

sprawa przesilenia przemysłowego

weszła na porządek dzienny zaraz po daninie. Po wyjaśnieniu marszałka, że wedle uchwały konwentu seniorów ustawy skarbowe mają pierwszeństwo, wniosek odrzucono.

Przystąpiono do

III czytania ustawy o daninie.

Poseł Woźnicki zgłasza ponownie poprawkę do art 4 w sprawie progresyi.

Poseł Madej zgłasza poprawkę do art. 31 o wyłączeniu wojska przy ściąganiu daniny.

Poseł Poniatowski zgłasza poprawkę do art. 41 o zwolnienie parcelantów rządowych od daniny, oraz do art. 52 o sprzedaży ziemi na spłatę daniny.

Poseł Spieckermann w imieniu Zjednoczenia niemieckiego składa deklaracyę, że klub jego będzie głosował za daniną i będzie popierał marszałka w dążeniu do sanacyi skarbu.

Poseł Kowalczuk oświadcza, że PSL podtrzymuje poprawkę o zwiększeniu daniny dla przemysłu i handlu i poprawkę o progresyi w rolnictwie. Przy głosowaniu en bloc będziemy się domagali wyłączenia tych artykułów, do których wniesiono poprawki, dla umożliwienia nam głosowania. Gdyby takie postawienie sprawy było niemożliwe, nie moglibyśmy głosować za daniną.

Marszałek wyjaśnia, że sprzeciwiałoby się to regulaminowi.

Poseł Perlmutter wywodzi, że nikomu nie wolno się uchylać od wspólnej pracy pod pozorem, że jego cegiełka nic nie stanowi. U nas każda partya broni tylko swoich widoków. Zgoda buduje, niezgoda ujnuje. M wca nawołuje do zgody i harmonii dla dobra państwa i społeczeństwa.

Na tem dyskusyę nad daniną przerwano i przystąpiono do ustawy

o środkach naprawy gospodarki finansowej

Po expose referenta pos. Wierzbickiego zabrał głos poseł tow. Diamand, który oświadcza, że w tych czterech projektach są pomysły bardzo oryginalne: owe projekty mają oryginalną nazwę „uchwał". Trudno oznaczyć, co znaczy „uchwała" w przeciwstawieniu do „ustawy". W ustawie, która jest naprawdę skarbową, w ustawie o regulowaniu obrotów pieniężnych z krajami zagranicznemi i obrotów obcymi walutami, nowe jest to, co odrzucono swojego czasu z projektu p. Steczkowskiego mianowicie, aby posiadanie dewiz mogło być wzbronione przez ministra skarbu. A do tego dodano w komisyi sprzeczne z rządem postanowienie, że przepis ten nie stosuje się do posiadania walut zagranicznych i dewiz, co do których posiadacz udowodni, że otrzymał je bezpośrednio z zagranicy drogą legalną, a przez to zrobiono dziurę w całej ustawie. Nie jestem za tem, aby odbierano złoto ze szkodą posiadaczy, lecz aby wydano obligi dziesięciolecia, z których odsetki płacono by się według kursu odnośnego waluty zagranicznych, ale w markach polskich. Wnosi o skreślenie ustępu 2 artykułu 2 tej ustawy. Następnie mówca przechodzi do spraw pożyczkowych, omawiając szerzej postanowienia, że Sejm nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministra skarbu.

Na tem posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowem

poseł Łańcucki zgłosił zapytanie w sprawie uwięzienia posła Dąbala.

Marszałek wyjaśnił, że połączone trzy komisye postanowiły przyjąć do wiadomości zawiadomienie o uwięzieniu posła Dąbala i przejść do porządku dziennego.

Przystąpiono do głosowania w trzeciem czytaniu nad ustawą o daninie. Do artykułu III orzyjęto poprawkę posła Moraczewskiego, która tylko

stylistycznie uwypukla treść przepisów. Dano mianowicie po słowach: pracownicy słowo: obcokrajowcy, a to w tym celu, aby Polacy pracownicy misyi dyplomatycznych mogli płacić daninę.

Do artykułu 4, który mówi o kresach wschodnich, **uchwalono poprawkę wszystkich klubów, aby z tabeli wykreślić powiaty lidzki i brasławski.** Poprawka ta przeszła jednomyślnie.

Do art. 7, który dotyczy spółek, **przyjęto** poprawkę posła Koliszera, aby w ustępie pierwszym po słowach: „oblicza się“ wstawić: „od spółek handlowych i bankowych, powstałych przed 1 ym stycznia 1920“, a po słowach końcowych tego ustępu dodać: „od wszystkich innych zaś w wysokości 10% od tychże kapitałów“.

Do art. 35 **przyjęto** poprawkę posła Grabskiego, aby po słowach: „resztę daniny przypadającej na nieruchomości, płaci właściciel“, wstawić: „o ile jednakże właściciel w myśl art. 52 sprzeda część swojej nieruchomości, artykuł 35 nie ma zastosowania“.

Do art. 40 **przyjęto** poprawkę posła Witosa, aby ulgi we wschodnich województwach rzeczpospolitej stosowane były do wszystkich osadników bez względu na wymienione w tym artykule kwalifikacye.

Wreszcie **przyjęto** poprawkę wszystkich klubów, aby dodać nowy artykuł: Moc niniejszej ustawy nie rozciąga się na powiaty brasławski i lidzki województwa nowogródzkiego.

Następnie przyjęto ustawę en bloc znaczną większością głosów przeciwko głosom Wyzwolenia.

Uchwałę tę przyjęła Izba oklaskami.

Marszałek w kilku słowach podkreślił doniosłość dokonanego czynu, wyrażając nadzieję, że ustawa stanie się podwaliną nowych stosunków w państwie, oraz wyraził podziękowanie podkomisyi i komisyi skarbowo budżetowej zwłaszcza wicemarszałkowi Osieckiemu i **posłowi Diamandowi.**

Przystąpiono do

ustawy o środkach naprawy gospodarki państwowej.

Po przemówieniu referenta posła Radziszewskiego zabrał głos minister skarbu p. **Michalski**, który między innemi oświadczył: Jeżeli dotychczas trwałem na stanowisku mimo nieuchwalenia projektu, choć go ycz zalewa serce z powodu szkód, jakie to opóźnienie wyrządza państwu, to z dwóch powodów 1) że praca moja wydała pewne realne owoce, 2) że kraj i zagranica darzą mnie zaufaniem, co dla ministrą i skarbu państwa ma wielkie znaczenie.

Dalej minister bronił swego żądania, aby Sejm nie uchwalał żadnych wydatków bez jego zgody i powiada: Mówiono, że projekt tej ustawy jest ujmą dla Sejmu. Jakto? Więc gdy inni składają ofiary na rzecz państwa, w takim razie Sejm nie mógłby także ponieść ofiary? Byłoby to **hańbą dla kultury, gdyby wszyscy... a tylko Sejm nie chce tego zrobić pod swoją kontrolę.** (Wielka wrzawa na lewicy i przeróżne głosy).

Wicemarszałek Osiecki robi **pauzę** z powodu hałasu. Po przerwie wicemarszałek **Osiecki**: Przedewszystkiem muszę przywołać do porządku posła Żuławskiego za użycie wysoce nieparlamentarnych wyrażeń pod adresem p. ministra skarbu. Na końcu swego przemówienia minister skarbu wyraził się, że Sejm na rzecz państwa nie chce ponosić ofiar. W tem wyrażeniu znaczna część Izby dopatrzyła się **obrazy Sejmu** i chęci przeciwstawienia społeczeństwa Sejmowi. W tej sprawie p. minister Michalski przedłoży oświadczenie.

Minister **Michalski**: W zakończeniu przemówienia mojego użyłem słów, które wywołały pożałowania godne nieporozumienie. Mogę zapewnić, że **ani na chwilę nie przyszło mi na myśl przeciwstawiać społeczeństwa Sejmowi**, aby poddawać w wątpliwość ofiarność i powagę Sejmu. Sejm, który dopiero co jednomyślnie uchwalił tak wielkiej wagi daninę, uczyni krok do naprawy finansów państwa.

Po przemówieniach posła **Rataja i Weinziehera** przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Poseł **Rataj** wnosi do art. 4 **skreślenie** zdania, że uchwały Rady ministrów, powodujące wydatki ze skarbu państwa, mogą zapadać tylko za zgodą ministra skarbu.

Poseł tow. **Moraczewski** broni swego wniosku mniejszości do art. 5.

Poseł tow. **Diamand** wnosi o **skreślenie** art. 7, wprowadzającego instytucyę rady finansowej i o **skreślenie** z artykułu 5 słów: „i po zasiągnięciu opinii rady finansowej“.

Poseł **Löwenstein** na poprawkę posła Diamanda do art. 5 **zgadza się** po porozumieniu z ministrem, natomiast **sprzeciwia** się skreśleniu art. 7.

Przystąpiono

do głosowania.

Przyjęto poprawkę posła Weinziehera do art. III, **odrzucono** poprawkę posła Rataja do art. IV, wniosek mniejszości oraz inne do art. V **odrzucono**. Do art. V przyjęto poprawkę posła Diamanda.

Ustawę i rezolucyę przyjęto w drugiem czytaniu. Przyjęto również uchwałę w sprawie **zmniejszenia władz, urzędów i zakładów państwowych, oraz personalu w nich zatrudnionego.** Dalej przyjęto w drugiem czytaniu uchwałę o **udzieleniu ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotów obcemi walutami.**

Przystąpiono do obrad w przedmiocie uchwał sejmowych powodujących

wydatki ze skarbu państwa.

Po przemówieniu posła Diamanda **przyjęto** tę ustawę 140 głosami przeciw 132.

Po uzasadnieniu wniosków nagłych posłów Witosa i Bryły w sprawach lasowych, posiedzenie **zamknięto; następne jutro w sobotę.**

Ustalenie programu pracy po feryach

Warszawa. (PAT) Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego po ułożeniu porządku obrad Izby w dniu 17 bm., postanowił odbyć w dniu 10 stycznia 1922 r. na adę celem ustalenia programu pracy sejmowej po feryach świątecznych.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa, 16 grudnia.**

Komisya **skarbowo-budżetowa** postanowiła odstąpić Radzie ministrów do rozstrzygnięcia sprawę likwidacyi nadzwyczajnej wojskowej komisyi rewizyjnej i związane z nią wypłacenie urzędnikom odprawy.

Komisya **ochrony pracy** załatwiła wniosek nagły posła Gdyka w przedmiocie potrąceń na rzecz kasy chorych w fabryce Zawiercie. Według referatu posła Waszkiewicza wybrano osobną podkomisyę dla zbadania miejscowych warunków. W jej skład weszli przewodniczący Gdyk, pos. Waszkiewicz i tow. Żuławski.

O ugodę z Irlandyą

Londyn. (PAT) W Izbie gmin szereg mowców przemawiał za układem angielsko-irlandzkim. Lord Curzon imieniem rządu oświadczył się za układem. Były przywódca Ulsterczyków Carson wystąpił gwałtownie przeciw rządowi, zarzucając mu, że przedkłada układ, który jest już definitywnie podpisany i zaleca, aby teraz tylko poprosić króla, by zgodził się na ten układ. Nigdy jeszcze nie było takiego zamachu na swobodę konstytucyjną.

Londyn. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Dail Eireanu trwało do późnej nocy. Dzisiaj toczyły się obrady w dalszym ciągu. Posiedzenia są tajne. Nie sądzą, by decyzya Dail Eireanu nastąpiła przed sobotą. Zachodzi coraz większe prawdopodobieństwo, że Daily Eirean będzie ratyfikował umowę.

Groźba strejku kolejowego w Niemczech

Berlin. (PAT). Na wczorajszych wielkich zebraniach kolejarze zażądali natychmiast wypłaty gratyfikacyi gwiazdkowej w wysokości 2 tys ęcy marek na osobę. Pracowni y kolejowi oświadczyli, iż w razie nieuwzględnienia ich żądań przez rząd, który prezydentowi Ebertowi uchwalił 300 tysięcy marek pensyi i 400 tysięcy marek na koszta reprezentacyjne, rozpoczną **generalny strejk.**

Przegląd gospodarczy

Złoto i srebro dla skarbu polskiego

Lwów. (PAT). Izba skarbowa lwowska odwiozła 16 b. m. do PKKP w Warszawie 15 cetn. metr. złota i srebra ogólnej wartości 700 milionów marek. Wartość samego złota wynosi przeszło 600 milionów marek. Jestto już trzeci transport w tym roku. Łącznie z obecnym transportem odwiozła Izba skarbowa do Warszawy w tym roku przeszło 4500 kg., t. j. 45 cetnarów metr. Sumy te płyną z datków na skarb narodowy.

Podwyższenie akcyzy od zapałek

Warszawa. (PAT). Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie o zwiększeniu akcyzy od zapałek i zapalniczek. Od pudełka zapałek wynosi ono 2 mk. od zapalniczek 50 mk zamiast dotychczas 25, 100 zamiast 60 i 300 zamiast 150. Rozporządzenie obowiązuje na terenie b. zaboru austryackiego i b. zaboru rosyjskiego.

Giełda krakowska z 16 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka: kupno	sprzedaż	czeki: kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	30·0	3200·—	3050·	3200·—	3100·—
Franki franc.	230 —	250 —	235·—	255·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·—	17·—	16·50–16·95
Korony austr.	—·47	—·51	—·47	—·51	0·48–0·48½
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39	35·25–38·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądan.	tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	6 0·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	725·—	650—675
„Elibor“—Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1000·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	300 - 350
Zieleniewski I—III em. „ex“	700·—	60 0·—	
H. Cegielski, Poznań	1800·—	1900·—	1850·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3000·—	3200·—	
„Pocisk“	·00·—	900·—	850·—
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	1360·—
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5300 —	5600 —	5550·—
Polska Nafta	1700 —	1900·—	1800·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	10 0 —	1125	
Tłuszcze Trzebinia	1200·—	1400	
„Krakus“ IV em.	2800·—	3000	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2800·—	3000·—	2900·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3160, 3200, 3140, sprzdaż 3140, kupno 3040. Franki francuskie czeki trans. 259, 262, 255, sprzedaż 253, kupno 250 Franki szwajcarskie czeki trans. 610. Funty szterlingi gotówka trans. 12200, sprzedaż 13200, kupno 13000, czeki trans. 13150 13400 13350. Belgia czeki trans 245 261. Nowy Jork czeki trans. 3100 3150. Marki niemieckie gotówka trans. 16·87 i poł. 16·75, sprzedaż 16·75, kupno 16·50, czeki trans. 17, 16·75. Korony austryackie czeki trans. 0·50, 0·49 sprzedaż 0·49, kupno 0·48 i pół. Holandya czek. trans. 1130. Korony czeskie czeki trans. 39·50, 39.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Zieleniewski 11110. Gal. Karpaty 113000. Galicya 297000. Schodnica 76600. Siersza 18200.

Zurych (PAT) Berlin 2·32. Nowy Jork 516. Londyn 21·47. Paryż 40·40. Medyolan 23·50 Bruksela 38·75. Kopenhaga 98·50 Sztokholm 127 Chrystyania 85. Madryt 75·50. Buenos Ayres 170. Praga 6·10. Budapeszt 0·70. Zagrzeb 190. **Warszawa 0·16.** Wiedeń 0·19.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Straszne dzieci“ (nowość).

Niedziela: „Straszne dzieci“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Damy i huzary“ (Dla dzieci i młodzieży).

Niedziela: Popołudniu „Kobieta, która zabiła“ (31 raz) — wieczorem „Dr. Stieglitz“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Szkoła miłości“.

Niedziela pop.: „Noc w Wenecyi“, wiecz.: „Szkoła miłości“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Hiszpański słowik“.

Niedziela popoł.: „Hiszpański słowik“, wieczór: „Hiszpański słowik“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: dr. Adolf Klęsk: „Mózg a dusza“.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9 odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnymi zapomocą epidiaskopu.

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek 19 b. m.: Prof. Tadeusz Szumański: Ozdoby na choinkę.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. L. 39)

Sobota: prof. [illegible] dr Zdzisł. [illegible]: Problemy o[illegible] 18 i 19 wieku (z ilustr. muz.).

Kabaret w „Gałęzi“ (ul. Sławkowska 39) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).